

Tworzenie strategii obronnej Rzeczypospolitej

Rząd prowadził od dłuższego czasu prace nad dokumentem pt. "Strategia bezpieczeństwa RP". 15 grudnia 1999 roku w Sejmie odbyła się debata na temat bezpieczeństwa naszego kraju i tego dokumentu. Po tej debacie Rząd ostatecznie przyjął dokument na posiedzeniu 4 stycznia 2000 roku i od tego momentu został on ujawniony oraz upubliczniony.

Zapoczątkowane przy aktywnym udziale Polski przemiany na kontynencie europejskim doprowadziły do zakończenia globalnej konfrontacji Wschód-Zachód. Powstały sprzyjające warunki do realizacji wolnościowych i demokratycznych aspiracji narodów. Tworzy się nowa, bardziej zintegrowana Europa. Gwarantujące jej bezpieczeństwo więzi euroatlantyckie, oparte na Sojuszu Północnoatlantyckim, zostały wzmocnione poprzez rozszerzenie NATO, co zwiększyło jednocześnie obszar demokracji i stabilności na naszym kontynencie. Członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim w sposób istotny zmieniło geopolityczną i geostrategiczną pozycję Polski. Stała się ona częścią skutecznego sojuszniczego systemu obronnego, gwarantującego bezpieczeństwo i stwarzającego warunki stabilnego rozwoju. Konkretyzuje się perspektywa przystąpienia do Unii Europejskiej [Ibidem, s. 122.].

Członkostwo w Unii Europejskiej, które jest środkiem do stworzenia warunków dla wszechstronnego rozwoju społecznego i gospodarczego kraju, silniej wiąże Polskę z europejskimi interesami i strukturami bezpieczeństwa.

Środowisko bezpieczeństwa w Europie i wokół Europy nadal ulega zmianom. Pozytywnie wpływają na nie przemiany związane z postępującą integracją europejską i euroatlantycką oraz pogłębiającą się współpracą regionalną w Europie, a także z transformacją w państwach, które na przełomie lat 80-tych i

90-tych rozpoczęły reformy demokratyczne i wolnorynkowe.

Jednocześnie w ostatnich latach pojawiły się nowe wyzwania i zagrożenia dla pokoju i stabilności międzynarodowej, także na naszym kontynencie, w tym konflikty etniczne, kryzysy ekonomiczne, zachwianie stabilności politycznej, zorganizowana przemoc i łamanie praw człowieka, rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, terroryzm i zorganizowana przestępczość transnarodowa.

Polska odgrywała i nadal odgrywa istotną rolę w inicjowaniu pozytywnych przemian na naszym kontynencie, w tym w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego. Polska jest zdecydowana rozwijać zdolności do stosownego reagowania – zarówno indywidualnie, jak i w ramach Sojuszu oraz instytucji współpracy międzynarodowej – na pojawiające się nowe wyzwania i zagrożenia [T. Otłowski, Polska w procesie integracji z NATO i Unią Zachodnioeuropejską 1991-1998, Warszawa 1999, s. 154.].

Nowe warunki oraz nowa rola Polski na arenie międzynarodowej wymagają dostosowania strategii bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, na którą składają się podstawy polskiej polityki bezpieczeństwa i strategii obronności.

W ciągu ostatnich 10 lat toczyła się dyskusja nad bezpieczeństwem Polski. Uderzają dwie jej cechy. Pierwszą jest brak takiej dyskusji. Można stwierdzić, że jak na całkowicie nową sytuację, w jakiej znalazł się kraj po upadku komunizmu, taka dyskusja w ogóle nie miała miejsca. Należy wyjaśnić, dlaczego tak się stało. Przeciętny Polak w ogóle nie zdaje sobie sprawy z tej dyskusji i jej wagi. Wielu myślało, iż po wejściu naszego kraju do NATO sytuacja zmieni się bardzo szybko. Oczywiście nic się takiego nie stało. Natomiast cała tematyka bezpieczeństwa jest spychana na boczny tor. Nie cieszy się zainteresowaniem parlamentarzystów. Przyjęty kułuarowo w rządzie dokument nie spowodował żadnego społecznego odzewu. Gdyby działo się to w Monako albo w Luksemburgu to można by jeszcze tę sytuację wyjaśnić. Dzieje

się to natomiast w państwie frontowym. W Polsce poddanej niesłuchanie dużej presji czynników zewnętrznych, w sytuacji chaosu związanego z reorganizacją państwa. Należy w tym dokumencie zwrócić uwagę na brak aspektów ekonomicznych, gospodarczych, czy finansowych związanych z bezpieczeństwem. Uwagę przykuwa natomiast sytuacja w polskim przemyśle obronnym. W tym dokumencie na stronie 24 jest takie sformułowanie, iż państwo w ramach opracowanych programów obronnych zapewnia nakłady na utrzymanie systemu obronności, w tym sił zbrojnych, na poziomie gwarantującym bieżącą gotowość i zdolność bojową oraz ich sukcesywne doskonalenie jakościowe. Nie ma tutaj mowy o tym, jak zmienić obecną sytuację, w której wydatki na ten cel nie mają w parlamencie żadnego lobby, które by o nie zabiegało.

Polska bankowość, z punktu widzenia obronności państwa, znalazła się w położeniu krytycznym. W dokumencie nie porusza się tej kwestii. Nie ma nic bardziej związanego z bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym kraju niż finanse. Mówi się, że Polska będzie sprzyjać przejrzystości finansów międzynarodowych.

Ogólną cechą tego dokumentu jest to, iż Polska urasta w nim do roli jakiegoś podmiotu międzynarodowego, który może wpływać w znaczący sposób na sytuację, na demokrację w innych krajach. Z pozycji mentora wspierać jakieś procesy, ale tak naprawdę do tej roli Polska jeszcze nie dorosła. Nie mówi się tu także o zagrożeniu naszych instytucji demokratycznych. Nie ma w Polsce takich procesów jak w demokracjach zachodnich. Tam też występuje degeneracja elit kierowniczych, ale system kariery wewnątrzpartyjnej powoduje ich wymianę. Młodzi działacze partyjni obserwują każdy ruch kierownictwa i czekają na jego potknięcia [Ibidem, s. 164.].

W dokumencie niepokojące jest również przedstawienie relacji między atlantyckim i europejskim wymiarem polskiego bezpieczeństwa. Autorzy stwierdzają, że integracja z UE jest absolutnym priorytetem rządu z punktu widzenia bezpieczeństwa

kraju. Niezmiernie istotne jest także wzmocnienie naszego udziału w strukturach NATO, nowoczesny przemysł obronny, silna armia zawodowa, czy np. rozmieszczenie wojsk amerykańskich w Polsce. Natomiast integracja europejska stanowi zupełnie odrębne zagadnienie. Z punktu widzenia bezpieczeństwa naszego kraju podstawowe znaczenie mają bliskie relacje z USA. To powinna być podstawa naszej polityki. Koncepcja budowania europejskich sił obronnych prowadząca do usuwania Ameryki z Europy jest dla Polski śmiertelnie niebezpieczna. Jeśli odpowiedzialność za europejskie bezpieczeństwo miałyby być przeniesiona z NATO na jakieś siły europejskie, gdzie mechanizm decyzyjny przebiegałby podobnie jak w UE, to dla Polski jest to wielkie niebezpieczeństwo. Dla polskiego bezpieczeństwa najważniejsza jest obecność wojskowa USA w Europie, także w naszym kraju. Kwestia ta nie jest tu jasno zarysowana.

Dokument ten przez fakt jego wydania rozstrzyga istotny dylemat konstytucyjny. Poprzednia strategia bezpieczeństwa przyjęta została przez Komitet Obrony Kraju. Na mocy ustawy "O powszechnym obowiązku obrony" z 1967 roku KOK funkcjonuje dalej. W 1998 roku sekretarz KOK wysłał pismo do różnych ministrów z prośbą o wykonanie różnych zadań koordynacyjnych w sprawie bezpieczeństwa państwa. Tak więc, rada ministrów wydając ten dokument dokonała interpretacji zapisów konstytucyjnych, że to właśnie ona jest organem stanowiącym i odpowiadającym za bezpieczeństwo państwa. Jakkolwiek rząd nie odniósł się do ustawy kompetencyjnej, to przyjmując ten dokument przedstawił praktyczną wykładnię zapisów Konstytucji.

W dokumencie tym brak jest jakichkolwiek wytycznych. Nie ma tam niczego, co nasze, polskie. Już na wstępie nie znajdziemy nic o tradycjach polskich walk wolnościowych, nie mówi się o fundamencie narodowej spuścizny, na którym bezpieczeństwo naszego kraju powinno być budowane.

Porównując ten dokument ze strategią obronną Rosji, Niemiec, czy Francji widzimy, iż państwa te wyraźnie artykułują swoje

cele i zamierzenia.

Polska powinna wnieść do Sojuszu elementy naszej specyfiki, naszych doświadczeń i artykułować nasze narodowe interesy.

Głównym wnioskiem z tego dokumentu jest, że trzeba zasadniczo zwiększyć wydatki na polską dyplomację. Kwestia armii pojawia się w kilku zaledwie zdaniach. Nie mówi się o tym w pierwszym elemencie pt. obronność kraju. Nasza zdolność obronna zasadza się na przynależności do NATO.

Przebieg prac nad tym dokumentem wskazuje, że nie wykorzystano możliwości stworzenia w społecznej świadomości poczucia ważności strategii bezpieczeństwa, a przez to świadomości podmiotowości Polski jako członka NATO [A. Karkoszka, Droga Polski do NATO, w: Bezpieczeństwo Polski w zmieniającej się Europie, Toruń 1994, s. 126.].

Pojawia się także pytanie w sposób powinna być budowana strategia obronna? Wydaje się, że strategia obronna powinna być bardziej zamknięta, a strategia bezpieczeństwa – otwarta.

Strategii bezpieczeństwa nie zastąpi pasywne uczestnictwo w NATO. Może to spowodować sytuację, w której Polska stanie się petentem tej organizacji otrzymującym wytyczne, wsłuchującym się w sygnały płynące spoza naszych granic, nie artykułującym własnych interesów. Ten dokument jest jakimś rozwinięciem strategii waszyngtońskiej NATO, nie ma zaś charakteru narodowego.

Konieczność opracowania nowych dokumentów programowych polityki bezpieczeństwa i obronności wynika przede wszystkim z sukcesu, jakim było przystąpienie do NATO. Dzięki tej fundamentalnej zmianie na lepsze uległo geopolityczne położenie Polski. Tym samym rozwój wydarzeń zdezaktualizował poprzednie dokumenty programowe, tj. przyjęte w listopadzie 1992 roku z inicjatywy prezydenta Wałęsy przez KOK: "Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa" oraz "Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna RP". Niezależnie od

pozytywnej zmiany geopolitycznej nasiliły się nowe tendencje w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego. Zmalało niebezpieczeństwo wojny ogólnoeuropejskiej, czy bezpośredniej agresji zbrojnej, a wzrosło – konfliktami regionalnymi, mającymi źródła często wewnątrz państw oraz niebezpieczeństwami transgranicznymi, jak np. proliferacja broni jądrowej i przestępczość zorganizowana. Zmiany te znalazły również wyraz w dokumentach przyjętych przez Sojusz Północnoatlantycki na szczycie w Waszyngtonie. Strategia uwzględnia, więc, nowe zagrożenia i wyzwania takie jak regionalne kryzysy, proliferacja broni masowego rażenia, zagrożenia ekonomiczne, podziały w Europie, zagrożenia dla środowiska naturalnego. Pozostaje to w zgodzie z przyjętą w Waszyngtonie strategią działania NATO [Ibidem, s. 127.].

Strategia podtrzymując najważniejsze zadania dla utrzymania bezpieczeństwa państwa uwzględnia także nowe zobowiązania, jakie nakłada na Polskę członkostwo w Sojuszu i dążenia do integracji europejskiej. Dokument wskazuje na naszą wolę aktywnego działania na rzecz wspierania bezpieczeństwa i stabilności w całym rejonie euroatlantyckim. Polska wyraża chęć aktywnego przyczyniania się do współkształtowania i wzmacniania bezpieczeństwa zarówno przez swoje uczestnictwo w ONZ, OBWE, jak też poprzez coraz ściślejszą współpracę regionalną i subregionalną. Także poprzez rozwój stosunków dwustronnych i dobrosąsiedzką współpracę.

Dokument wskazuje na ciągłą konieczność zaangażowania wszystkich struktur naszego państwa na rzecz dalszej integracji z Sojuszem Północnoatlantyckim. Podkreśla, iż co prawda uzyskaliśmy gwarancje bezpieczeństwa, jednak będą one w pełni realizowane tylko przy jednoczesnym wysiłku Polski związanym z dostosowaniem naszej obronności do zobowiązań sojuszniczych. Preambuła dokumentu wyjaśnia, dlaczego zdezaktualizowały się założenia polskiej strategii bezpieczeństwa przyjęte w 1992 roku i dlaczego należało przyjąć nowy dokument tego typu.

Obecnie Polska sobie za cel lepszą integrację ze strukturami NATO oraz przystąpienie na jak najkorzystniejszych warunkach do UE. Rozdział pierwszy określa podstawy polskiej polityki bezpieczeństwa. Składają się na nie strategiczne cele wyprowadzone z funkcji państwa określonych w punkcie 5 Konstytucji RP. Celami tymi są: zagwarantowanie niepodległości, suwerenności, integralności terytorialnej państwa oraz nienaruszalności jego granic, zachowanie konstytucyjnego porządku demokratycznego, stworzenie jak najlepszych warunków stałego rozwoju społecznego, wniesienie wkładu w budowę trwałego, sprawiedliwego ładu w Europie. Dalej wymienione są podstawowe zasady, jakimi kieruje się Polska w polityce bezpieczeństwa. Są to: traktowanie bezpieczeństwa kompleksowo, osiąganie swoich celów zgodnie z normami prawa międzynarodowego, kierowanie się ideałami, kierowanie się zasadą solidarności, wreszcie tym, aby użycie siły było jedynie realizacją prawa do obrony, bądź wynikało z mandatu międzynarodowego.

W kwietniu 1999 roku premier wydał zarządzenie nr 20, na mocy którego powołał międzyresortowy zespół ds. opracowania projektu strategii bezpieczeństwa RP. Jego przewodniczącym został minister spraw zagranicznych, zastępcą minister obrony narodowej, a w skład weszli min. minister koordynator służb specjalnych, minister – szef rządowego centrum studiów strategicznych oraz podsekretarze stanu w wybranych resortach. Większość prac redakcyjnych odbywała się w trójkącie MSZ, MON, UOP, ale cenny był też wkład innych resortów. Projekt był przekazany do konsultacji Prezydentowi RP. Projekt był również dyskutowany na wspólnym, zamkniętym posiedzeniu sejmowych komisji spraw zagranicznych i obrony narodowej, w pracach których biorą też udział posłowie opozycji.

Klauzula poufności dokumentu była celowa. Chodziło o prezentację uzgodnionego dokumentu, a nie ujawnianie rozbieżności międzyresortowych, które są naturalne w trybie prac nad takim projektem.

W erze globalizacji troska o bezpieczeństwo Polski musi zaczynać się daleko od jej granic. Z tą myślą tworzony jest ten dokument. Na podstawie "Strategii bezpieczeństwa" w MON trwają prace nad opracowaniem strategii obronności. Określi ona bardziej szczegółowo m.in. zasady użycia i działania sił zbrojnych w czasie pokoju, kryzysu i wojny. Definicja obronności zapisana w strategii bezpieczeństwa mówi, że określa ona źródła i charakter zewnętrznych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa. Buduje koncepcje przeciwstawiania się tym celom oraz określa siły i środki, jakie państwo powinno wydzielić do ich realizacji. Strategia bezpieczeństwa stanowi też podstawę do rozpoczęcia prac nad kolejnymi dokumentami określającymi zadania dla naszego bezpieczeństwa i obronności. Powinny one być opracowane i przyjęte w najbliższym czasie [A. Karkoszka, Droga Polski do NATO, w: Bezpieczeństwo Polski w zmieniającej się Europie, Toruń 1994, s. 131.].

Jednym z najważniejszych filarów naszego bezpieczeństwa jest członkostwo w NATO. Dążymy do tego, aby bezpieczeństwo to znalazło odbicie w planach operacyjnych Sojuszu. Są one w trakcie opracowywania. To właśnie plany te przekształcają polityczne gwarancje na realne działanie w przypadku zagrożenia naszych granic. Działania MSZ i MON w tej kwestii były bardzo intensywne i spotkały się z sukcesem.

Wahamy się w tym dokumencie między NATO a UE. Tak na prawdę punktem odniesienia tej strategii jest wizja państwa globalnego, w którym UE wraz z nami jest częścią zsynchronizowaną z NATO i USA. Koncepcja ta ładnie rozwija się w wizję państwa światowego mającego swoje struktury i instytucje. W państwie tym nie ma problemów narodowych, nie ma sporów między państwami. Problemy stwarzają najwyżej migracje transgraniczne, czy przestępczość zorganizowana. Skutkiem tego jest brak rozstrzygnięcia najbardziej obecnie palącego dylematu – UE czy Stany Zjednoczone. Za priorytet przyjmuje się wstąpienie do UE. Łącznie z fikcją, która prowadzi nas do katastrofy społecznej, gospodarczej i moralnej, iż będziemy

gotowi do przystąpienia do unii w 2003 roku. Nasze strategiczne interesy cierpią na tworzeniu i rozwijaniu tej fikcji. W dokumencie nie ma mowy o problemach tak zasadniczych jak np. kwestia potencjału demograficznego.

Jest to dokument niepełny, bo pomija strategię obronności. W samym tytule widzimy pewien kierunek, który różni go od np. rozdanej nam strategii obronnej FR. Tam podkreślone jest bezpieczeństwo narodowe. Tu mówi się o bezpieczeństwie państwa. Jest to deklaracja intencji na zbyt wielkim poziomie oczywistych ogólności. Wydaje się, że teza w nim sformułowana jest niebezpieczna i usypiająca. W konkluzji – bezpieczeństwo Rzeczypospolitej po raz pierwszy od kilkuset lat nie jest zagrożone. Zmienił się charakter tych zagrożeń, ale one istnieją i trzeba je formułować [T. Otłowski, Polska w procesie integracji z NATO i Unią Zachodnioeuropejską 1991-1998, Warszawa 1999, s. 197.].

Nie można również lekceważyć tego, iż brak w tym dokumencie planu synchronizacji działań państwa w kontekście członkostwa w NATO. Zbyt duży jest poziom ogólności, a zbyt mało miejsca poświęcone jest konkretom. Brak jest także wskazania środków na realizację walki z przestępczością zorganizowaną i z infiltracją zewnętrzną, która przy aktualnej sytuacji państwa demokratycznego będzie niewątpliwie wzrastać. W sumie jest to dokument, który nie uwzględnia indywidualnych bezpieczeństwa państwa narodowego. Zdejmuje, w dobie przemian, z państwa odpowiedzialność za restrukturyzację bezpieczeństwa.

Brakuje w tym dokumencie sformułowań dotyczących sił zbrojnych. Więcej uwagi poświęca się środowisku naturalnemu niż armii. Problemатyczne wydaje się określenie, że na reformę armii mają być przeznaczone środki uzyskane z prywatyzacji przemysłu zbrojeniowego. Dochody te mogą się okazać bardzo niewystarczające.

W dokumencie tym nie ma żadnego odniesienia do Europejskiej Inicjatywy Obronnej. Właśnie ona jest w istocie największym

zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski na najbliższe 10- 15 lat.

Strategia tego dokumentu opiera się na uniemożliwieniu wszelkich zmian w Polsce. Postuluje nadal działanie Układu Warszawskiego tyle, że w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Osobista strategia ludzi kierujących takimi działaniami to dążenie do dalszej pracy w starych układach. Jeżeli dzisiaj chcielibyśmy na serio mówić o strategii bezpieczeństwa RP to należałoby zacząć od odpowiedzi na pytanie, dlaczego w obecnej Polsce dominującym układem politycznym jest układ pomoskiwski.

Zdecydowanym brakiem tego dokumentu jest nieuwzględnienie w nim finansów państwa i bezpieczeństwa polskich podmiotów gospodarczych w jego granicach. W tym dokumencie nie zawarte są kwestie na temat wartości polskiego złotego, rynku finansowego, wspierania polskich podmiotów gospodarczych. Są to przecież z tak samo ważne czynniki państwowej suwerenności jak armia.

Polska powinna zbiegać o namacalny dowód zaangażowania sojuszników w sprawę naszego bezpieczeństwa, nie tylko w razie realnego zagrożenia. Procedura tworzenia planów operacyjnych Sojuszu może do tego doprowadzić. Określą one, z jakiego kierunku może przyjść w przyszłości ewentualne zagrożenie. Musi ono być skontrolowane i w związku z tym określa się, jaka infrastruktura natowska w Polsce jest potrzebna, jaka powinna być potencjalna obecność wojsk.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.